Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9. Warszawa, 17 stycznia 1931 roku. № 3

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 605-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

W sprawie Biura Kontroli.

Jak już donosiliśmy w poprzednich numerach tygodnika, liczne zebrania rejonowe browarów, zwoływane przez związki dzielnicowe na terenie województw centralnych, południowych i wschodnich, dały bardzo obfity materjał, dotyczący przyszłej organizacji Biura Kontroli. Niestety, do tej pory nie wypowiedziały się jeszcze województwa zachodnie, przekonani jednak jesteśmy, że w niedługim czasie to nastąpi.

Zebrane materjały, a ściślej biorąc, postulaty wysunięte przez browary różnych ugrupowań, różnych okolic, zasadniczo ani na jotę nie odbiegają od zasad zaprojektowanych i noszą raczej charakter ilościowy, a nie jakościowy. Naogół wyczuwa się głębokie przeświadczenie o konieczności takiej organizacji i zrozumienie, że stan obecny i tak niepomyślny znacznie jeszcze pogorszyć się może przy dalszym przewidywanym spadku spożycia piwa.

Zebrane materjały jednak wskazują na nieprzewidziane do tej pory trudności, spowodowane różnolitością grup, cen i obyczajów handlowych. Trudności te jednak można będzie pokonać dość łatwo jeżeli same browary pójdą na rękę przyszłej organizacji i zechcą wydobyć się z tej matni, do której mniej lub więcej bezwiednie w bezcelowej walce konkurencyjnej dążyły.

Wspominaliśmy o różnolitości cen, grup i obyczajów handlowych i tu każdy nam może powiedzieć, że celem Biura Kontroli właśnie jest wyrównanie tych różnic, więc są to trudności, które ma pokonać zamierzona organizacja i które winny były być przewidziane. Oczywiście jest to twierdzenie słuszne i zasadniczo w projekcie ostatecznym nic pod tym względem zmieniać nie należy. Jednakże, nie chcąc wprowadzać na rynku ważkich zmian w ustosunkowaniu wzajemnem browarów lub też cen, pobieranych przez nie, organizowanie Biura Kontroli będzie musiało uwzględnić specyficzne stosunki, panujące w poszczególnych okręgach, oczywiście na czas przejściowy, póki wszystkie okręgi nie zbliżą się do projektowanych ogólnych zasad Biura Kontroli. Gwałtowna niwelacja cen w poszczególnych grupach, przewidziana w projekcie, mogłaby poważnie zachwiać równowagę kontyngentów, przywrócenie której byłoby może ponad siły Zarządu Biura. Nie ulega wątpliwości, że z czasem udałoby się opanować te początkowe odchylenia, jednakże sam fakt takiego odchylenia byłby dla wielu browarów niepokojący i mógłby wytworzyć duże tarcia i niezadowolenia, a tych oczywiście należy w miarę sił i możności unikać.

Aby na przykładzie uwidocznić wielkie różnice charakterystyczne dla różnych okolic, zacytujemy fakty, dotyczące np. cen. Są okręgi, w których wszystkie browary zgodnie żądają w swoim rejonie podziału browarów pod względem wysokości cen tylko na dwie grupy, to jest grupę A (browary wielkie ponad 200.000 hl.) i grupę B (pozostałe browary o produkcji poniżej 50.000 hl.), natomiast w innym okręgu z trudem udałoby się, bez spowodowania ogromnych wstrząśnień rynku i głębokiego naruszenia równowagi kontyngentów tamtejszych browarów, wtłoczyć je pod względem cen w cztery grupy a nie trzy, jak to przewiduje ogólny projekt. Stworzenie zatem stałych i wspólnych grup cennikowych dla takich dwu okręgów, z punktu widzenia praktycznego, staje się niemal niemożliwe, a w każdym razie niezdrowe i forsowne. Jeżeli przytem dodamy, że w niektórych okręgach jest dziś np. sześć cen, a prócz tego jeszcze nie są jednolite nawet dla jednego i tego samego browaru, że są przytem komplikowane przez tak zwane „ceny odwetowe i atakowe" to musimy dojść do głębokiego przeświadczenia, iż uzdrowienie tych stosunków za jednym zamachem byłoby czynem heroicznym i przerastałoby siły organizacji tembardziej, że ma ona obejmować ogromną ilość członków i to tak różnorodnego charakteru. Nie zapominajmy, że z jednej strony mamy wielkie zakłady przemysłowe, istne kolosy, z drugiej zaś maleńkie browarki wiejskie, gospodarcze.

Drugą trudnością, przy jednolitem traktowaniu całego obszaru Polski, jest podział na grupy (ciągle w stosunku do cen). Podział ten, o ile nie nastręcza żadnych trudności, gdy chodzi o grupę A (browarów produkujących ponad 200.000 hl.)o tyle podział reszty browarów na oddzielne grupy byłby sztuczny i trudny do uzgodnienia. Po myśli głównego projektu te browary proponowano podzielić na dwie grupy B i C, to jest browary średnie i małe. Oczywiście jedynym uchwytnym sprawdzianem jest tu wysokość produkcji. Największy z tych browarów sprzedaje dziś około 50.000 hl. rocznie. I znowu dla uwypuklenia różnic panujących w poszczególnych okręgach musimy tu przytoczyć, że w jednym z okręgów ustalono, za wspólną zgodą, że do grupy browarów małych zaliczyć należy browary produkujące mniej aniżeli 20.000 hl., natomiast w innym znowu okręgu do tej kategorji zaliczono browary produkujące do 2.000 hl. Jak z tego widzimy różnica jest ogromna i niemal niemożliwa do uzgodnienia. Wzięliśmy tu dwa krańcowe przykłady, by te ogromne rozbieżności wykazać. W innych okręgach granica ta wynosi 5, 7 i 10.000 hl. Te rozgraniczenia grup oczywiście oparto na istniejącej obecnie różnicy cen w danym okręgu.

Jak widzimy rozbieżność życzeń poszczególnych okręgów, w dodatku niebezpodstawna, przedstawia duże trudności, którym jednak możemy jeszcze zaradzić, chociaż nie ułatwi to pracy organizacyjnej. Ro-

dzi się konieczność traktowania całej sprawy rejonowo lub też znacznego uproszczenia projektu zasadniczego.

Nieobcą była projektodawcom myśl, by zasady na których ma się oprzeć Biuro Kontroli zredukować tylko do kontyngentów, których przekraczanie byłoby niemal zupełnie uniemożliwione. Przy tej koncepcji sprawa cen i warunków sprzedaży unormowałaby się samorzutnie ale dopiero po pewnym czasie i wymagałaby dużo czujności ze strony właścicieli browarów, by w ogólnej sprzedaży nie wybiegać naprzód lub nie pozostawać w tyle.

Myśl ta jednak nie uzyskała wielu zwolenników, gdyż kryje pewne niebezpieczeństwo dla samego Biura Kontroli. Niejeden browar, pozbawiony takich wytycznych pomocniczych, jak ustalenie cen i warunki sprzedaży, mógłby mimo woli lub przez niedostateczne orjentowanie się w konjunkturze postawić się w takiej sytuacji, którąby była dlań niedogodną, a tem samem straciłby zaufanie do samej organizacji. Wynika więc, że ustalenie cen i warunków sprzedaży, które przecież są wobec ustalenia kontyngentów tylko środkami jakby pomocniczemi, zostało ogólnie uznane za konieczne, chociaż tu właśnie napotykamy trudności znaczenia niemal zasadniczego, jeżeli chodzi o jednolite traktowanie browarów całej Polski.

Trudności dadzą się pokonać jedynie na drodze rejonowania cen, a zatem przez zawieranie umów rejonowych, co wcale zresztą nie narusza zasady kontyngentów bez której powstanie Biura Konroli byłoby iluzją, której nawet czasu nie warto poświęcać.

W tym to celu grupa projektodawców prowadzi obecnie narady nad projektem umów rejonowych, które obejmować będą dla poszczególnych rejonów kontyngenty rejonowe, ceny rejonowe i warunki sprzedaży.

Będą to jakby składowe części ogólnopolskiego Biura Kontroli, oparte na tych samych zasadach, a połączone razem w niczem nie będą kolidować z zasadami znanego już wszystkim projektu, różnić się jednak będą tem, że działy cen i warunków sprzedaży będą szczegółowo dla każdego rejonu rozdrobnione, według życzeń poszczególnych okręgów.

W tej to dopiero gotowej już formie projekt przedstawiony będzie do oceny i zaakceptowania Zarządowi C. Z. P. P. i S., na którego barkach spocząłby już trud realizacji.

Nie możemy tu pominąć milczeniem faktu, że na tle projektu omawianego na rejonowych zebraniach powstały różne pogłoski, najczęściej niezgodne z istotnym stanem rzeczy, które, rozpowszechniane w fantastycznych tekstach, utrudniają nam pracę, gdyż kolportują jakieś urojone trudności przez co podkopują wiarę w możliwość urzeczywistnienia naszych planów.

W. A.

47) Inż. MARJAN KIWERSKI.

Dzieje piwowarstwa.

Lavoisier (1743 — 1794) omawia tę sprawę znacznie szerzej i dochodzi do twierdzenia właściwego, podstawowego dla całej fermentacji, że cukier rozkłada się podczas fermentu na alkohol i kwas węglowy.

Odkrycie Lavoisier'a stwierdzają analizy Gay-Lussc'a (1778 — 1850), Thenard'a i Saussure'a w roku 1810. Powstaje wtedy słynna formuła fermentacyjna Gay-Lussac'a:

$$C_{12}H_{24}O_{12} = 4\ C_2H_6O + 4\ CO_2.$$
$$\text{(cukier)} \quad + \quad \text{(alkohol)} \quad = \text{(kwas węglowy)}$$

Gay - Lussac utrzymywał, że właściwym powodem fermentacji jest tlen powietrza. Zastanawiano się jednak wtedy mało nad istotną przyczyną fermentacji, wiedziano tylko już oddawna, że piana powstająca podczas fermentacji, dodawana do innego płynu cukrowego, wywołuje w nim takąż fermentację.

Zdanie powyższe zanotował już w swej pracy „Historia Naturalis" Gajus Pliniusz, urodzony w roku 23 po Chrystusie. Że przyczyną fermentu mogą być drożdże, o tem jeszcze wtedy nie wiedziano.

Czas długi utrzymywało się mniemanie, że fermentację wywołują wszelkie rozkładające się substancje tak ze świata roślinnego, jak i zwierzęcego.

Odkrycie komórek drożdżowych nastąpiło w roku 1860. Odkrywa te drobnoustroje Antoni van Leuwenhoeck w Delft (Holandja), uznaje drożdże za przyczynę wywoływania fermentu, upodobnia je jednak do ziarnek krochmalu zbożowego.

Jeszcze w roku 1787 utrzymuje się twierdzenie Fabian'a, że drożdże są substancją zwierzęco-roślinną. W roku 1800 ogłasza Instytut Francuski wielki konkurs o nagrodę za najlepszą pracę, najlepsze wyjaśnienie przyczyn fermentacji. Premjum otrzymuje Therand, który w roku 1803 ogłasza swoją pracę na-

NOWELIZACJA USTAWY ANTIALKOHOLOWEJ.

Ustawa antialkoholowa z roku 1920 w ciągu lat dziesięciu przekonała już chyba dostatecznie wszystkich, że wprowadzenie jej w życie jest niemożliwe dla tej prostej przyczyny, że ograniczenia w niej zawarte najlepszą dyktowaną intencją, są pogwałceniem życia, a próby zastosowania ich w praktyce osiągały zawsze skutek odwrotny. Dość powiedzieć, że w święta pito wódkę szklankami zamiast kieliszkami, że ilość legalnych miejsc wyszynku malała wzrastały zaś liczne wyszynki tajne i t. d.

Wieloletnie zmagania się przeciwników takiej ustawy z jej zwolennikami, odniosły pomyślny wynik i dziś władze miarodajne uznały za wskazane znowelizowanie martwej ustawy w tym kierunku, by umożliwić wprowadzenie jej w życie i by naprawdę mogła dać praktyczne wyniki.

Projekt noweli, jak się dowiadujemy, był w dn. 12-go b. m. przedmiotem obrad Rady Ministrów i wpłynął już do Sejmu. Możemy więc mieć nadzieję, że w niedługim czasie będzie przez Sejm rozpatrywany.

Wszystkie ograniczenia dotyczyć będą napojów zawierających więcej niż 4,5% alkoholu, a więc nie będą dotyczyć handlu i wyszynku piwem.

Utrzymując zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w pociągach, w obrębie zabudowań kolejowych i przystani statków, na obszarze koszar, obozów wojskowych, zabudowań fabrycznych i t. p. projekt nowej ustawy wyłącza z tego wykazu miejsc bufety stacyjne i wagony restauracyjne.

Utrzymany natomiast został zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w domach ludowych, salach strażackich lub gimnastycznych, za wyjątkiem wypadków, w których lokale te użyte będą do urządzenia zabaw lub przedstawień. Wprowadzenie tego ostatniego wyjątku było rzeczą konieczną, gdyż w licznych miejscowościach wspomniane lokale są jedynemi, w których urządzenie zabaw lub przedstawień jest możliwe. Oczywiście dla sprzedaży alkoholu w tych wypadkach, wymagane jest zezwolenie właściwych władz.

Dalej projekt nowej ustawy ogranicza również uciążliwy dla handlu i nienależycie przestrzegany zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w niedziele i święta.

Według projektu nowej ustawy zakaz sprzedaży obowiązywać będzie w niedziele i święta tylko od godz. 6-ej do 14-ej, a więc w godzinach, w których odbywają się nabożeństwa.

Wśród innych postanowień projekt ściślej i pełniej uwzględnia, tryb postępowania przy uchwalaniu przez gminy zakazów sprzedaży napojów alkoholowych, zakazuje sprzedaży alkoholu nieletnim do lat 18, oraz spożywcom, wzamian za zboże lub inne produkty wiejskie, bądź też na pokrycie zobowiązań, lub za wykonaną pracę.

Ważnym jest również przepis, że należności skredytowanych za napoje alkoholowe, sprzedane detalicznie, nie można dochodzić w drodze sądowej. Te

---

grodzoną, uznaje on drożdże za przyczynę fermentacji, utrzymuje jednak, że są pochodzenia zwierzęcego, że zawierają azot, przepadający podczas fermentu, a podczas dystylacji dają amoniak.

Rok 1818 przynosi spostrzenia Erxleben'a, że drożdże powstają z organizmów, które rozrastając się powodują fermentację. Desmazieres w roku 1825 nazywa te organizmy infuzorjami, później zaliczają je do grzybów (Prof. Meyen), którym Persoon daje nazwę „Mycoderma", a Prof. Meyen „Saccharomyces", gdy Kützing w roku 1834 zalicza drożdże do gąbek (Algen).

W pracy „Chemizm fermentacji alkoholowej" Prof. Dr. Andrzej Krzemecki, opisując badania Desmazieres'a, mówi, że doprowadziły one do określenia jako sprawców fermentacji organizmów ze świata zwierzęcego, nazwanych „animalcula monadina".

Prof. Wiktor Syniewski (1866 — 1827) w pracy swej „Mikrobiologja fermentacyjna" pisze: „Teorja Gay-Lussac'a panowała do roku 1837, w którym została obalona przez francuza Cagnard de Latour'a (1777 — 1859) i niemców: Schwann'a (1810 — 1882) i Kützing'a (1807 — 1893)".

Cagnard de Latour w roku 1837 najwłaściwiej określa drożdże jako organizmy mikroskopijne, stwierdzając ich ścisły związek z wytwarzaniem alkoholu i kwasu węglowego. Badania Cagnard de Latour'a, oparte na zapomnianych już obserwacjach mikroskopowych Leuwenhoeck'a, doprowadziły do ustalenia faktów, że drożdże składają się z wielkiej ilości drobnoustrojów, należących do świata roślinnego i rozmnażających się w szczególny sposób, zwany pączkowaniem. Takie rozrastanie wywierać miało swój wpływ na wywiązywanie się kwasu węglowego i przemianę płynów cukrowych w alkoholowe.

Niezależnie od odkrycia Cagnard de Latour'a, lecz prawie jednocześnie, osiągają podobne rezultaty prace Schwann'a. Ustalił on, że płyn fermentuje jedynie za sprawą organizmów drożdżowych, które tracą swą siłę, zamierają w razie zagotowania płynu, a nowa fermentacja nastąpić może dopiero po ostudzeniu płynu i powtórnem zetknięciem płynu z powietrza,

ostatnie przepisy przeciwdziałają rozpijaniu jednostek nieletnich, bądź słabych gospodarczo i moralnie.

Szczególną uwagę zwracają wysokie sankcje karne za przekroczenie przepisów ustawy. Przewidują one karę grzywny do 300 zł. lub areszt do dwu tygodni, a w razie powtórzenia przestępstwa grzywna do 500 zł. lub areszt do 4 tygodni. Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone łącznie.

Karom tym podlega nietylko sprzedawca, nie stosujący się do ustawowych zakazów sprzedaży i podawania napojów alkoholowych, lecz również i ten kto w stanie nietrzeźwości daje powód do publicznego zgorszenia. Takiej samej karze podlega ten, kto drugiego do stanu nietrzeźwości doprowadza.

USTAWA KARTELOWA.

W związku z rozpatrywaniem przez sfery rządowe zagadnienia uregulowania sprawy karteli na drodze ustawowej, w sferach gospodarczych panuje następująca opinja: Ujęcie w normy ustawowe i skodyfikowanie prawa kartelowego uznać należy za stosunkowo przedwczesne, gdyż całokształt działalności karteli nie przybrał dotychczas dostatecznie jasnej sprecyzowanej postaci. Tyczy to zarówno stosunku Państwa do karteli, jak i wzajemnych stosunków uczestników karteli oraz stosunku karteli do „outsiderów". Sprawa działalności karteli uregulowana jest z pośród państw europejskich jedynie w Niemczech i państwach skandynawskich. W innych zaś państwach problem ten pozostaje poza ustawowem unormowaniem. Ustawę niemiecką z r. 1923 już 26 lipca 1930 r. znowelizowano wskutek powstania nader licznych i zasadniczych wątpliwości. Jeśli chodzi o potrzebę wkroczenia ustawodawcy w tę dziedzinę, to przedewszystkiem należy zaznaczyć, że kartele w Polsce nie są na tyle potężne, aby działalność ich mogła zagrażać ogólnym interesom. Pozatem Państwo posiada liczne środki celem wywarcia zdecydowanego wpływu na działalność karteli i pod tym względem ustawa kartelowa nie wydaje się potrzebna. Wszak obecnie najpoważniejsze kartele np. na podwyżkę cen z reguły uzyskują zezwolenie odnośnych czynników rządowych. Zatem zbyt pośpieszne ustawowe rozwiązanie problemu z punktu widzenia zapewnienia Państwa należytej ingerencji nie wydaje się, zdaniem

---

wprowadzającem nowe zapasy mikroorganizmów. Był to wielki krok na drodze postępu, podstawa do doświadczeń badaczy późniejszych.

Trzeci badacz tego okresu Turpin zapomocą doświadczeń dochodzi do rezultatów, streszczających się w zdaniu następującem: „Aby rozłożyć cukier, potrzebne są dwa warunki: ferment jako działanie i roztwór jako przyczyna".

Według prac Prof. Andrzeja Krzemeckiego, „także Kützing doszedł był w roku 1834 również do przeświadczenia, że sprawcami fermentacji alkoholowej są drobnoorganizmy, lecz z publikacją swoją spóźnił się, to też Cagnard de Latour i Schwann uchodzą ogólnie za twórców witalistycznej teorji fermentacji alkohlowej".

Teorje Cagnard de Latour'a, Schwann'a, Kützing'a i Turpin'a nie znalazły uznania u wielu uczonych ówczesnych. Pierwszy Liebig (1803 — 1873) utrzymywał, że grzybki drożdżowe nie należą do organizmów żyjących, lecz są to substancje białkowe w stanie rozkładu. Substancje te zmieniają swój skład w zetknięciu się z tlenem powietrza, rozbijają na poszczególne jednostki, a te pozostając w ruchu wewnętrznym powodują fermentację danego płynu.

Teorja Liebig'a otrzymała nazwę chemiczno-fizycznej, lub mechanicznej, dla odróżnienia od teorji witalistycznej (życiowej).

Teorję witalistyczną oprócz Liebig'a zwalczał i Berzelius (1779 — 1848), tłómacząc tajemnice fermentu w ten sposób: „Gdy cukier fermentuje, znaczy to, że substancje zawierające azot łączą się z tlenem i wytwarzają w skutkach, zwanych fermentem, rozszczepianie się cukru na alkohol i kwas węglowy". Zdanie Berzelius'a podzielali Mitscherlich i Berthelot.

Według Prof. Wiktora Syniewskiego „wszelkie wątpliwości znikają dopiero po klasycznych doświadczeniach Pasteur'a i dziś wszyscy godzą się na twierdzenie, że fermentację powodują organizmy, składające drożdże". *(C. d. n.).*

sfer gospodarczych, wskazane. Prawo kartelowe wytworzyć się naprzód winno w postaci t. zw. prawa żywego, którego podstawy zostaną ustalone przez życie (umowy, orzecznictwo sądowe). W tym kierunku muszą być prowadzone również usilne badania i dopiero taka praca może dać ustawę kartelową, która w racjonalny sposób regulować będzie działalność wszelkiego rodzaju karteli. Jak wiadomo w sprawie tej w końcu listopada r. ub. przesłała również podobną opinję do M. P. i H. Warszawska Izba Przemysłowo - Handlowa.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Składki członkowskie. Przy rocznem zamykaniu ksiąg wszystkie niemal nasze związki stwierdziły, że wpływ składek członkowskich w roku ubiegłym znacznie osłabł. Jest to oczywiście zrozumiałe wobec kryzysu gospodarczego i trudnego położenia spowodowanego spadkiem spożycia, trudności płatniczych odbiorców i t. d., jednakże prosimy WWPP. Członków, by zechcieli wejść w położenie swoich organizacji, których budżety oparte są nie na kredytach, subwencjach lub rezerwach, lecz wyłącznie na dopływie bieżących składek. Zaleganie w opłacie składek, które w ogólnym obrocie przedsiębiorstw stanowią znikomy ułamek, stawia kierownictwo związków w nader przykrem położeniu i nadzwyczaj utrudnia pracę. Wobec wyczerpania funduszów usilnie prosimy WWPP. Członków o jaknajspieszniejsze chociażby częściowe regulowanie zaległości.

Naprawa wagonów prywatnych. Niektóre warsztaty kolejowe za naprawę wagonów prywatnych pobierają opłaty. Ponieważ przepisy kolejowe przewidują bezpłatną naprawę uszkodzeń spowodowanych przez kolej — a do tej kategorji należą właściwie niemal wszystkie uszkodzenia, C. Z. P. P. i S. zwrócił się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o wydanie odnośnego okólnika.

Zezwolenia na handel piwem — a osoby uprzywilejowane. Jeszcze w czerwcu roku ubiegłego, jedna z Izb Skarbowych zarządziła wydawanie zezwoleń na handel hurtowy piwem, osobom tak zwanym nieuprzywilejowanym. Rozp. P. Prezydenta z roku 1924, wyraźnie mówi, że uprzywilejowanie osób dotyczy tylko handlu „wyrobami monopolowemi", a piwo, bez względu na zawartość alkoholu do rzędu takich wyrobów nie należy — ograniczenia te w stosunku do handlu piwem zostały uchylone.

Obecnie ta sama Izba Skarbowa znowu wydała okólnik, że zezwolenia na handel hurtowy piwem mogą otrzymywać osoby nieuprzywilejowane, ale tylko na handel piwem niskoprocentowem.

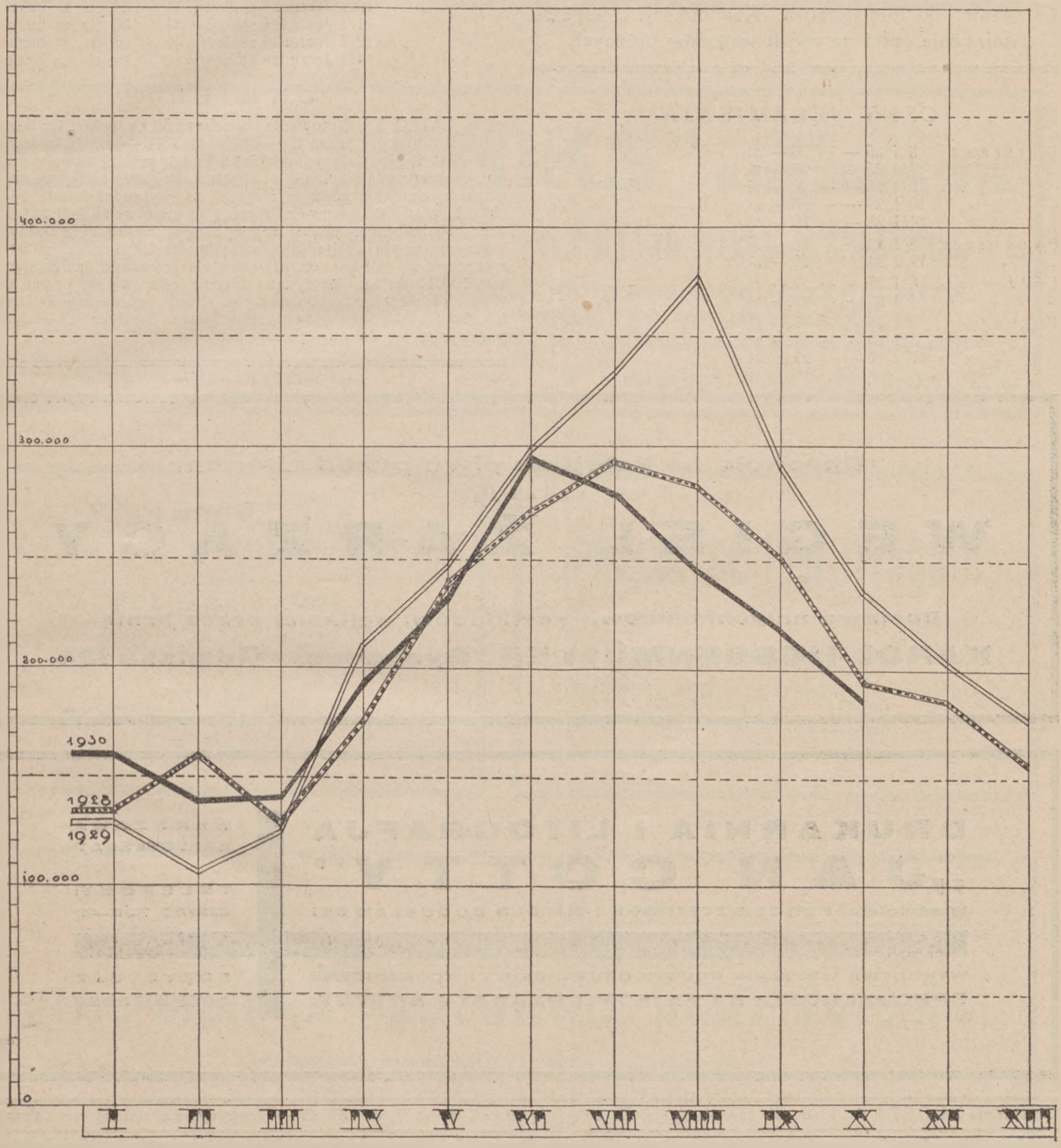
C. Z. P. P. i S. wniósł wobec tego powtórnie skargę do Ministerstwa Skarbu i do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o zniesienie tego okólnika, jako niemającego podstaw prawnych i mogącego przynieść nieobliczalne szkody browarom i Skarbowi Państwa.

Opłaty za przebieg próżnych prywatnych wagonów. Skrajnie fiskalne stanowisko, jakie w polityce taryfowej kolei żel. zajmują zawsze władze centralne, utrudnia niezmiernie wypełnianie tych zadań, jakie — z charakteru swego powołania ciążą na Związku centralnym. Zagadnienie polityki taryfowej, czynniki miarodajne pojmują w sposób niezwykle prosty, wierząc np., że zwiększenie dochodów kolei można osiągnąć przez podniesienie taryf o dany procent i w tym samym stosunku podniosą się dochody kolei. I mimo, że życie praktyczne przyniosło już wiele przykładów przeciwnego skutku, przeświadczenie to istnieje nadal.

Nie zrażając się temi trudnościami, Związek centralny z tem większym wysiłkiem czyni starania w celu ich pokonania. W ostatnich atoli czasach, w związku z zaszłemi zmianami na wyższych stanowiskach w Ministerstwie Komunikacji, daje się zauważyć pewne zrozumienie istotnych potrzeb poszczególnych gałęzi przemysłu, tudzież umiejętność pogodzenia jego interesów z interesem kolei żel. W związku z tem Związek centralny, idąc drogami utartemi przez inne branże, podjął na nowo energiczne starania w kierunku możliwego złagodzenia niektórych zbyt już uciążliwych warunków, narzucanych przez kolej. Wynikiem doraźnym kroków dotychczasowych jest 1) zniesienie z dniem 1 stycznia r. b. opłat po gr. 15 od wagonu i kilometra, pobieranych przez koleje od chwili zreformowania taryfy kolejowej, t. j. od dnia 1 października 1929 r. i wpro-

wadzenie opłaty ryczałtowej po zł. 10 od wagonu na odległość przewozu oraz 2) przeklasyfikowanie podstawek tekturowych do szklanek z klasy I do II-ej. Związek Centralny mimo to nie może się zadowolnić tem ustępstwem, co do opłat ryczałtowych za zwrot wagonów próżnych, wychodząc z tego założenia, że jakkolwiek w istocie rzeczy stanowią one znaczną ulgę dla właścicieli wagonów, to jednak faktycznie kryją w sobie zamaskowaną podwyżkę taryfy. Według ostatnich wiadomości, zaczerpniętych u samego źródła, istnieje możliwość jeżeli nie zupełnego zniesienia

WYKRES SPOŻYCIA PIWA W POSZCZEGÓLNYCH MIESIĄCACH.



tych opłat, to przynajmniej obniżenia ich do połowy.

Co się zaś tyczy sum, pobranych dotychczas tytułem opłat 15-groszowych za powrotny przebieg wagonów próżnych, to wszystkie te opłaty należałoby uznać za pobrane nieprawidłowo i podlegające zwrotowi. Wszelkiej pomocy w tych sprawach udzieli referent do spraw kolejowych przy C. Z. P. P. i S.

Niezależnie od tego C. Z. P. P. i S. złożył podanie do Ministerstwa Komunikacji o zupełne zniesienie opłat za zwrot wagonów próżnych.

CENY JĘCZMIENIA.

Warszawa.	3/I	25.— — 26.— zł.
	7/I	25.— — 26.— zł.
	9/I	25.— — 26 — zł.
	10/I	25.— — 26.— zł.
	14/I	25.— — 26.— zł.
Bydgoszcz.	2/I	24.— — 26.— zł.
	12/I	24.— — 26 — zł.
Łódź.	8/I	25.— — 27.— zł.
	14/I	25.— — 27.— zł.
Poznań.	2/I	25.— — 27.— zł.
	3/I	25.— — 27.— zł.
	7/I	25.— — 27 — zł.
	8/I	25.— — 27.— zł.
	9/I	25.— — 27.— zł.
	10/I	26.— — 27.— zł.
	12/I	26.— — 27.— zł
	14/I	26.— — 27.— zł.
Wilno.	3/I	23.— — 24.— zł.
	10/I	23.— — 24.— zł.
	14/I	23.— — 24.— zł.
Grudziądz.	3/I	23.— — 26.— zł.
	12/I	22.— — 26.— zł.
Chicago.	17/I	Jęczmień słodowy 40 — 65 cts za bushel
	19/I	Jęczmień słodowy 49 — 63 cts. za bushel
	20/I	Jęczmień słodowy 42 — 64 cts. za bushel
	24/I	Jęczmień słodowy 41 — 65 cts. za bushel
	10/I	Jęczmień słodowy 41 — 54 cts. za bushel
	11/I	Jęczmień słodowy 41 — 65 cts. za bushel
	12/I	Jęczmień słodowy 41 — 63 cts. za bushel
	14/I	Jęczmień słodowy 40 — 64 cts. za bushel

CHMIEL

ŻATEC, 5. I. Notowanie chmielu za 50 kg. w kor. cz. bez podatku obrotowego: prima 400—450, średni 300—400, średni słabszy 250—300. Drobni czescy producenci chmielu walczą z dużemi trudnościami, sprzedając chmiel ze stratami. Drobny rolnik, nie mając ulepszonych przyrządów i maszyn, za wyprodukowanie 50 kg. chmielu płaci 900 koron cz., sprzedając kupcowi za 300 cz.; traci więc 600 koron cz. Więksi rolnicy dzięki posiadanym traktorom i otrzymywanym kredytom ponoszą koszta 500 kor. cz. za 50 kg. sprzedając za 600 kor. cz. bezpośrednio browarom, zarabiając na tem 100 koron cz. Na rynku chmielu odczuwa się pewne ożywienie dzięki zapotrzebowaniom ze strony kupców zagranicznych tak, że większe zakupy poczynione przez Syndykat Chmielarski, przyczyniły się do zmniejszenia zapasów.

Redaktor: W. Adam. - - - - Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.